

LINIA HORYZONTU

Wystawa prac prof. Tomasza Psuji

Mateusz Bieczyński
kurator

Maciej Kurak
aranżacja

Katarzyna Kucharska
koordynacja

“Obrazy Tomasza Psuji “podpisane” są datami. Bezimienne, nie ukierunkowują wyobraźni, ale ją aktywizują”¹. Jaromir Jedliński rozpoczął tekst do katalogu prac artysty wydanego w roku 2000 następującymi słowami: „Stojąc naprzeciw obrazów Tomasza Psuji – malarza-nie-malarza, mam na myśli (na tyle na ile rozumiem te obrazy) pejzaże, kraj-obrazy przestrzeni oraz czasu, nie zaś konkretnych miejsc”². Do cytatu tego odniósł się kilka lat później w wywiadzie, który przeprowadzał z nim Rafał Jakubowicz – stwierdził, że Jedliński doskonale scharakteryzował jego twórczość i w zasadzie nie warto mówić nic więcej...

Jednak mimo „milczącej aury” obrazy Tomasza Psuji nie pozwalają na brak komentarza. Są one bowiem wynikiem niezwykle oryginalnego działania twórczego. Około roku 1980 artysta ostatecznie zerwał z doświadczeniem tzw. nowej figuracji i podjął działania związane z – jak sam mówił w jednym z wywiadów – „pewnym typem ilustracji pejzażu”³. W procesie poszukiwania nowej formy wyrazu artysta opracował niekonwencjonalną technikę twórczą. Jej istotą jest połączenie prostej grafiki komputerowej, wydruków oraz achromatycznego malarstwa na płótnie. Polegała ona na zestawianiu ze sobą czarno-białych wydruków wcześniej przygotowanych rysunków i ich naklejaniu na białą płótno. Rezultatem tego działania była płaska mozaika, która oglądana z daleka imituje zatarty pejzaż. Materialne multiplikacje nie prowadzą jednak do wizualnej monotonii. Wręcz przeciwnie, zaskakują różnorodnością efektów. Mimo jednorodności prace te intrygują tonalnością.

Na wystawie, w towarzystwie obrazów Tomasza Psuji znalazła się korespondująca z nimi dzieło malarskie autorstwa Andrzeja Kurzawskiego. To co łączy obu twórców, oprócz wspólnej historii działalności w obrębie tej samej pracowni malarstwa na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu (wówczas ASP), jest widoczna oszczędność środków wyrazu. Zaprezentowany w galerii pejzaż Kurzawskiego wchodzi w dialog z sąsiadującymi dziełami Psuji – łączy je „zanik wszelkiej zbędności, wstrzemięźliwość, pokora i skupienie”⁴. Ich zestawienie to nie jest przypadkowe. Niezależnie od łączącej obu malarzy więzi zawodowej warto zwrócić uwagę na pewne – nie zawsze na pierwszy rzut oka widoczne – pokrewieństwo ich poszukiwań twórczych. Dzieła obu twórców są „równie wyrafinowane w swoim mocno wydłużonym poziomo lub pionowo prostokątnym kształcie, a artyści niemal w mantrycznym skupieniu, powtarzają

¹ M. Polak, *Bez człowieka, dla człowieka*, artykuł z Gazety Wyborczej z dnia 29.08.2000.

² J. Jedliński, *Naprzeciw obrazów Tomasza Psuji*, [w:] *Tomasz Psuja*, oprac. M. Michałowska, T. Psuja, Poznań 2000, s. 5.

³ *Nazywam swoje prace obrazami, z Tomaszem Psują rozmawia Rafał Jakubowicz*, [w:] *Tomasz Psuja*, kat. wyst., Galeria Arsenał, Poznań 2000, s. 51 (51-56).

⁴ Z tekstu towarzyszącego wystawie prac Andrzeja Kurzawskiego w Galerii Arsenał, która miała miejsce w roku 2005 od 15 kwietnia do 11 maja.

horyzontalnie akcentowane motywy pejzażowe”⁵. [...] Redukują gamę kolorystyczną sprowadzoną często do skali zawartej pomiędzy bielą i czernią”⁶. „Przemaalowania uzupełniają naklejanymi kawałkami papieru, kartonu i taśmy”⁷

W tekście kuratorskim autorstwa Tomasza Psuji, który poświęcony był twórczości Andrzeja Kurzawskiego autor pisał, że dzieła współpracownika są „świadectwem obecności nieobecnego”. To samo można powiedzieć dziś o zaprezentowanych w Galerii Duża Scena UAP pracach „malarskich” Tomasza Psuji.

⁵ Tomasz Psuja, *Pejzaż zewnętrzny, pejzaż wewnętrzny*, [w:] Katalog wystawy: *Kurzawski. Andrzej Kurzawski, Obrazy z lat 2000-2005*, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2005, s. 4.

⁶ Tomasz Psuja, *Pejzaż zewnętrzny, pejzaż wewnętrzny*, [w:] Katalog wystawy: *Kurzawski. Andrzej Kurzawski, Obrazy z lat 2000-2005*, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2005, s. 5.

⁷ Tomasz Psuja, *Pejzaż zewnętrzny, pejzaż wewnętrzny*, [w:] Katalog wystawy: *Kurzawski. Andrzej Kurzawski, Obrazy z lat 2000-2005*, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 2005, s. 5.